Nr. 279. Kraków, Piątek 10 Października 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Prace przygotowawcze do Sejmu.

IX.

Podniesienie uprawy tytoniu.

Przed dwoma laty uchwalił Sejm wezwać rząd, aby otoczył opieką upadającą w Galicji produkcję tytoniu. Na tem samem posiedzeniu polecono Wydziałowi krajowemu zbadać stan i przyczyny upadku tej produkcji w naszej dzielnicy i przedstawić na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski.

Rząd do tej pory nie uznał za stósowne uwzględnić wezwania Sejmu, a przynajmniej nie uwiadomił o decyzji swej Wydziału krajowego.

Ten ostatni, stosując się do odebranego polecenia, odniósł się dnia 28 czerwca 1888 r. do osób znających dokładnie stosunki uprawy tytoniu, z prośbą o informację co do stanu i przyczyn upadku ważnej gałęzi produkcji, oraz o wskazanie najodpowiedniejszych środków zaradczych. Na wezwanie to odpowiedział między innemi książę Leon Sapieha, że „podniesienie uprawy tytoniu leży przeważnie w mocy c. k. rządu", który zakupując corocznie od Węgier za 5 miljonów złr. tytoniu, przeznacza na Galicję zaledwie jedną siódmą część tej sumy, chociaż „wszyscy fachowi przyznają galicyjskiemu tytoniowi te same własności, co węgierskiemu, a pod niektóremi względami nasz galicyjski tytoń przewyższa nawet węgierski, jak np. jako liście na zawitkę cygarową". Nadto stwierdził Wydział krajowy, że Dyrekcja zarządu monopolu tytoniowego, protegując produkcję węgierską i *dla ułatwienia sobie kontroli*, sprowadza do tutejszych fabryk tytoń nie z Węgier, lecz nawet *z po za granic monarchji* liście tytoniowe, chociaż nie byłoby o nie trudno w kraju w tej samej jakości, byle tylko magazyny odbiorcze płaciły producentom każdy towar według rzeczywistej jego wartości. Co gorsza że Dyrekcja przeznacza do odbioru liści tytoniowych urzędników manipulacyjnych, po największej części niedoświadczonych, *nie znających języka krajowców*, często nawet wykształcenia fachowego, technicznego nieposiadających, którzy nie pojmując wspólności interesu rządu i kraju, nieusprawiedliwioną surowością i wogóle niewłaściwem postępowaniem przy odbiorze tytoniu, na znaczne niekiedy straty narażają producentów, odstraszając ich tem samem od kosztownej produkcji. Rząd wprawdzie utrzymuje, że delegowani przez Rady powiatowe do odbioru tytoniu mężowie zaufania nigdy nie wnosili zażaleń przeciw nieodpowiedniemu klasyfikowaniu liści tytoniowych i uważa to za dowód, że przy tej czynności dzieje się wszystko prawidłowo, ale Wydział krajowy słusznie uważa brak zażaleń jedynie za dowód niedbalstwa ze strony mężów zaufania. Zresztą śniatyński Wydział pow. oświadczył, że jego delegaci „odnosili się do Wiednia z zażaleniem na niesłuszną klasyfikację — ostatni raz w styczniu b. r. — *zawsze jednakże bezowocnie, z przysporzeniem tylko kosztów dla pokrzywdzonego plantatora*".

Rzecz więc prosta, że producenci nie zachęceni odpowiedniemi cenami za towar lepszy, nie pielęgnują go dosyć starannie w czasie wegetacji a nadto żałują grosza na odpowiednio urządzone suszarnie. Znaczna liczba posiedzicieli ziemskich wogóle zaniechała uprawy tytoniu. Dla tego też, kiedy w roku 1860 było pod nią 3630 hektarów przeznaczonych, zmniejszył się obszar ten do roku 1889 przeszło o połowę, bo obejmował zaledwie 1790 hektarów.

Ponieważ upadek tak ważnej gałęzi produkcji budzić musi poważne obawy, wnosi Wydział krajowy, aby Sejm polecił mu:

a) postarać się o fachowo (teoretycznie i praktycznie) wykształconych nauczycieli, instruktorów do uprawy tytoniu;

b) zainicjować za pośrednictwem Tow. uprawy tytoniu założenie w roku 1891 trzech suszarni gminnych, po jednej w każdym z trzech rejonów plantacyjnych (Czortków, Buczacz, Śniatyń);

c) założyć przy krajowych szkołach rolniczych w Horodence i Jagielnicy a nadto u znanych plantatorów w każdym z trzech rejonów plantacyjnych, po jednym ogrodzie doświadczalnym dla uprawy tytoniu.

Na cele powyższe żąda Wydział krajowy kredytu do wysokości 5600 złr. i to *ad a)* 1600 złr., *ad b)* 3000, *ad c)* 1000 złr. w. a.

Rząd centralny powinien, zdaniem Wydziału krajowego, przedewszystkiem usunąć wszystkie wyszczególnione powyżej nieprawidłowości a nadto powoływać na lustratorów plantacyj ludzi fachowo wykształconych i częściej wysyłać ich w okolice trudniące się uprawą tytoniu, celem pomnażania plantatorów i czuwania, aby im c. k. zarządy fabryk dostarczały wyborowego a zastosowanego do warunków miejscowych nasienia. We własnym i producentów interesie mógłby rząd nadto wyznaczyć dla włościan drobne premje, za najlepiej do odbioru przygotowane liście tytoniowe i subwencjonować odpowiednio urządzone suszarnie.

Jak widzimy, Wydział krajowy myślał na razie o okolicach, w których uprawa tytoniu już jest znana. Nie wątpimy, że prędzej czy później wejdzie na porządek dzienny także sprawa rozpowszechnienia tej znajomości w innych powiatach naszej dzielnicy.

Z prowincji.

(Listy „Kurjera Polskiego").

Biała 4 października.

Dnia dzisiejszego nowo wybrani członkowie Rady powiatowej bialskiej zgromadzili się około godziny 11 przed południem w sali Rady powiatowej, w celu ukonstytuowania się. Posiedzenie zagaił c. k. starosta p. Eugenjusz Kraus. Po dokonanym wyborze przewodniczącego zgromadzenia, którym wybrano p. Antoniego Wrotnowskiego, właściciela dóbr Bielany i Łęki, przedłożył p. starosta zgromadzeniu akta dokonanych wyborów i wezwał je do ukonstytuowania się przez wybranie prezesa, wiceprezesa i członków Wydziału.

P. przewodniczący po wysłuchaniu wniosku p. Hermana Czecza i uchwale zgromadzenia, zarządził utworzenie dwóch komisyj skrutacyjnych po trzech członków; do jednej powołano p. H. Czecza, p. Macieja Kramarczyka i księdza Knycza, do drugiej p. Wysockiego, p. dra Rosnera i p. Fr. Olmę. Pierwsza sprawdzała wybory z większych posiadłości, najwyżej opodatkowanych i z kurji miast i miasteczek; druga z kurji mniejszej własności. Na czas czynności zawieszono posiedzenie. Gdy komisje czynność swą ukończyły i posiedzenie znowu otworzono, zgromadzenie na wniosek komisyj uznało wybory za legalnie przeprowadzone i wszystkich wybranych do Rady uchwaliło przypuścić.

Z kolei więc przystąpiono do wyboru prezesa. Do komisji skrutacyjnej powołał p. przewodniczący pp. dra Jana Rosnera, dra Gustawa Nowaka i dra Dworzańskiego. Z przeprowadzonego kartkami głosowania okazało się, że na 24 głosujących, otrzymał p. Herman Czecz 22 głosów, p. Antoni Wrotnowski 1 głos i dr. Jan Rosner 1 głos, a zatem prezesem wybrany został p. Herman Czecz, właściciel dóbr w Kozach, dotychczasowy wice-prezes Rady powiatowej.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceprezesa. Na tę samą liczbę głosujących, otrzymał ks. proboszcz w Białej, Józef Hamerlak 16 głosów, p. dr Jan Rosner 6 głosów, p. dr. Jan Cieszyński 2 głosy, a zatem ks. Józef Hamerlak został wybrany wice prezesem.

Do Wydziału powiatowego wybrani zostali:

a) z kurji mniejszych własności na 11 głosujących, jednomyślnie Maciej Kramarczyk, właściciel realności z Osieka, dotychczasowy członek Wydziału powiatowego;

b) z kurji miast i miasteczek na 7 głosujących, wybrany został 4 głosami p. dr. Jan Rosner, adwokat w Białej;

c) z kurji najwyżej opodatkowanych na 2 głosujących, wybrany został jednomyślnie p. dr Jan Cieszyński, adwokat w Białej, członek z miast i miasteczek;

d) z kurji większych własności na 4 głosujących, wybrany został trzema głosami br. Adrjan Lariss, właściciel dóbr;

e) z całej Rady powiatowej na 24 głosujących, po powtórnem głosowaniu, wybrany został p. Józef Ledwoń, naczelnik gminny i właściciel realności w Babicach, 14 głosami.

W końcu przystąpiono do wyboru zastępców dla członków wydziałowych, do których zalicza się także wiceprezesa

1) Dla tego ostatniego wybrano z pełnej Rady przy powtórnem głosowaniu 17 głosami na 24 głosujących, p. dra Gustawa Nowaka, adwokata w Oświęcimiu.

2) Dla członka z pełnej Rady wybranego na 24 głosujących, wybrano 16 głosami p. Franciszka Oliwę, naczelnika gminnego i właściciela realności w Hałanowie.

3) Dla członka z kurji wiejskiej wybrano na 11 głosujących, p. Antoniego Bryska, właściciela realności w Bulowicach, 10 głosami.

4) Dla członka z miast i miasteczek na 7 głosujących, wybrano zastępcą p. Franciszka Nahowskiego, właściciela realności w Białej, 5 głosami.

5) Dla członka z grupy najwyżej opodatkowanych, wybrano zastępcą na 2 głosujących p. Franciszka Strzygowskiego (młodszego), posła na Sejm krajowy, 2-ma głosami.

6) Dla członka z grupy większych posiadłości, wybrano zastępcą na 4 głosujących 3 głosami ks. Knycza, proboszcza w Oświęcimiu.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego, p. Antoni Wrotnowski w stosownej przemowie podniósł, ażeby zgromadzenie z powodu, iż były prezes Rady powiatowej, p. Stanisław Klucki, wskutek nadwątlonego zdrowia, jeszcze przed ukonstytnowaniem się Rady usunął się od urzędowania, uchwaliło przesłać mu najgłębsze podziękowanie za jego kilkunastoletnią pracę około dobra powiatu, co też zgromadzenie uchwaliło.

Później p. Starosta powitał stosowną przemową nowo ukonstytuowaną Radę, a w odpowiedzi na takową przemówił nowo wybrany prezes, p. Herman Czecz, przyrzekając zadosyćuczynić według sił swoich, w zupełności swojemu trudnemu stanowisku, prosząc zarazem o poparcie w tych zamiarach reprezentanta Rządu, przyczem z powodu, iż Rada ukonstytuowała się w dniu imienin Najj. Pana, podniósł na cześć najmiłościwiej nam panującego okrzyk: „Niech żyje!", co też zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło.

D.

Złota pod Czchowem 6 października.

W dniu 29 września b. r. jako w dzień patrona kraju i odpustu w naszej parafii, pod którego wezwaniem jest nasz kościółek, został poświęcony obraz św. Michała, pendzla p. Walerego Eljasza. Obraz ten został kupiony w połowie z dobrowolnych datków parafian, zebraniem których zajął się miejscowy proboszcz, ks. Ignacy Ziołowski, a w połowie z funduszów ś. p. Nitów. Trzeba było widzieć dawniejszy obraz św. Michała, większą część którego zajmował bardzo obrzydliwy potwór. To też wielką zasługą jest wyżej wymienionego księdza proboszcza, że obraz dawniejszy usunął, a w miejsce tegoż postarał się o nowy piękny obraz. O samym zaś obrazie można powiedzieć:

„Dzieło mistrza chwali".

M. C.

SCENA POLSKA
WOBEC SEJMU.

PRZEZ

ESTREICHERA.

(Ciąg dalszy)

Uchwalono potrzebę wysyłania za granicę artystów jako stypendystów. Kwalifikacje entreprenera podlegać mają ocenieniu Wydziału krajowego. Utworzenie szkoły dramatycznej przy konserwatorjum muzycznem we Lwowie, lub właściwiej przy szkole muzycznej w Krakowie, bo Kraków ze względu materjałów naukowych i artystycznych i ze względu świetniejszej tradycji kształcenia artystów, nierównie lepiej się nadaje do założenia szkoły.

Zadecydowano rozciągnięcie prawa emerytalnego na Lwów i Kraków i przymus składki emerytalnej, co do artystów pobierających wyższe gaże.

Samowolne przechodzenie aktora z jednej sceny na drugą wciągu trwania kontraktu, karanem być ma pieniężnie przez potrącenie odpowiedniej kwoty z subwencji tej entreprytzy, która aktora przyjęła.

W toku rozpraw o bibljotekach teatralnych, uchwalono w myśl propozycji S. Koźmiana, aby Dyrekcje teatrów obowiązywane były do ujednostajnienia tłumaczeń. Rozmaitość bowiem tekstu przeszkadza dawaniu dzieł, mianowicie w razie gościnnych występów.

Uchwalono też rozpisywanie konkursów na napisanie opery polskiej.

Gdyby Sejm nie uchwalił rozpisywania premji na utwory sceniczne, mają być subwencje na ten cel stosownie podwyższone.

Narada przygotowała wnioskodawcy sejmowemu dostateczny materjał do postawienia propozycyj. Przyjęcie ich przez Sejm podniosłoby moralny poziom teatru polskiego. Zyskaliby na tem bezpośrednio autorowie i aktorowie. Entreprenerzy nie osiągnęliby bezpośrednich korzyści, owszem, ograniczonoby ich ściślejszą kontrolą i wymiarem kar za zbiegłych aktorów i za niedbalstwo w urządzaniu widowisk.

Czy teatr krakowski z dzisiejszą niedostateczną subwencją, czy opera i w zawiązku będący balet we Lwowie z niedostateczną zapomogą, zdołają na przyszłość zadość uczynić słusznym wymaganiom, tego nie rozważano. Przeciwnie, o zrównaniu subwencji krakowskiej z lwowską, nie mogło być podczas ankiety mowy od chwili, gdy dało się słyszeć stanowcze zdanie posła, iż entreprenerowie umieją tylko ciągle dopraszać się o zwiększenie subwencji.

Najlepiej wyszedł na naradzie teatr ruski wędrowny, bo lubo reprezentanci żywiołu ruskiego, ci, którzy na Rusi rej wiodą, odmówili udziału w naradzie, zaprzeczyli potrzeby takiego teatru, jednakowoż narada uchwaliła jednomyślnie podniesienie subwencji teatrowi z 6000 złr. do 8000 złr., to jest zrównanie z teatrem polskim w Krakowie, który ma drugie tyle obowiązków i względem którego publiczność ma drugie tyle wymagań.

Gdy poruszenie potrzeby powiększenia subwencji nie mogło mieć pomyślnego załatwienia, próbowano entrepryzom dopomódz innym sposobem. Ozwał się głos, iżby wyznaczono dla teatrów osobny fundusz, na formowanie męzkiej i żeńskiej garderoby teatralnej, którąby była inwentarycznie przechowaną, jako własność teatru, a nie entreprenera. To rzecz nie nowa, lecz praktykuje się przy teatrze warszawskim i przy wszystkich rządowych i zagranicznych. Propozycja ta, tak naturalna, rozweseliła grono poważne, któremu wydawało się zabawnem, iż kraj ma sprawiać aktorom kostjumy. — Może to i śmieszne jest w oczach tych, którzy nie znają praktyki teatralnej, ale z drugiej strony, jak długo entreprener jest właścicielem biblioteki i garderoby teatralnej, tak długo Scena polska doznawać będzie niezwalczonych przeszkód w swym systematycznym rozwoju, a nawet przechodzenie entrepryzy z rąk jednych do drugich, może natrafić na trudności nie do usunięcia, co świeża stwierdza praktyka.

Wnioskodawca stanie przed Sejmem z propozycją, iż wzięcie obudwu teatrów w administrację krajową byłoby pożądanem. Proponować tego jednak nie będzie, bo nie ma w tej chwili danych wiadomych, ileby administracja taka kosztować mogła.

Sejm przyjmie, bo przyjąć musi propozycję o utrzymanie entrepryz prywatnych. Ogół może nie uzna racji wnioskodawcy, bo już i podczas ankiety, objawiało się przekonanie (St. hr. Badeni), że administracja krajowa nie powinnaby kosztować więcej od prywatnej.

Zastanowić by się należało nad tem twierdzeniem.

Biorę pod rozwagę wiadome cyfry teatru krakowskiego. Teraźniejsze dochody i wydatki.

Dochód brutto (od 200 widowisk) złr.	50.000
Z 9-ciu redut (43, 91, 63, 114, 151, 86, 136, 54, 64) złr. .	830
Z koncertów i po za teatrowych popisów 10% złr.	100
Dziesięcina z widowisk cyrkowych	1000
Wynajem cukierni i piwnic . .	1000
Zasiłek rządu na czas istnienia teraźniejszego gmachu	2500
Subwencja od Sejmu	8000
Za 3 miesiące pobytu operetki .	3500
Razem dochód złr.	66.930

Rozchód:

Gaża za 9 miesięcy	złr.	37.350
Gaża za 3 miesiące lata . .	„	5.600
Gaża razem	złr.	42.950
Podatek na dobroczynność .	złr.	300
Asekuracje budynku i majątku	„	890
Podatek zarobkowy	„	800
Dzienny wydatek po 70 złr. za 200 widowisk.	„	14.000
30 benefisów i gościnnych występów po 100 złr.	„	3.000
Razem rozchód	złr.	61.940

Nie wiadome mi są roczne koszta: 1) Honorarjów autorskich i tłumaczy. 2) Kopjowania ról i nut. 3) Sprawiania garderoby męzkiej. 4) Dekoracyj i przystawek, które ową nadwyżką dochodów pokryte być musiały.

Oczywiście, że ten rachunek jest tylko przypuszczalny, zwłaszcza, że liczyłem wyższy dochód, bo od 200 widowisk, gdy tego roku było ich tylko 182.

Gdyby kraj brał teatr krakowski na swój rachunek, wypadłoby inaczej cyfry dochodu i rozchodu rozważyć.

Administracji krajowej odpadłby dochód 2500 złr. z subwencji rządowej, o tę więc sumę należałoby subwencję krajową podwyższyć. Są nadto pozycje, któreby wzrosły za objęciem teatru przez kraj, to jest:

1) Zwiększenie honorarjów autorskich i tłumaczy.

2) Wyższe wynagrodzenie aktorów drugorzędnych, mianowicie artystek tych, które mają obowiązek sprawiania kostjumów.

3) Sprawianie garderoby kostjumowej artystkom.

4) Odpowiednia zapłata służby. Gdy dziś bowiem bileterki pobierają po 25 centów od widowiska, musieliby służbę pełnić umundurowani bileterzy płatni miesięcznie.

5) Należałoby opłacać dyrektora artystycznego i administratora teatru. Dwie te posady więcejby pochłonęły, niż dzisiejszy dochód entreprenera wynosi.

6) Należałoby odnowić wnętrze sali teatralnej i jej umeblowanie.

Jeżeli zatem dotychczasowe wydatki entrepryzy wynoszą 62.000 złr., kraj biorąc na siebie teatr, musiałby do wydatków zaliczyć dwie subwencje 8.000 i 2.500 złr., czyli razem byłby wydatek 72.500 złr., gdy dochód roczny wynosi 56.000 złr. (bez subwencji) przeto już w tym stanie rzeczy, kraj dopłacałby 16.000 złr., doliczając do tego najmniej wydatek 4.000 złr. na wzmiankowane, konieczne reformy, wypadłaby co najmniej suma 20.000 złr. na zwykłe utrzymanie z dzisiejszym personalem teatru krakowskiego, zamiast dotychczasowej subwencji 8.000 złr.

(Dokończenie nastąpi).

Otwarcie
nowego roku akademickiego 1890/91 na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Główna aula „Collegii novi" była w dniu wczorajszym widownią pięknej dorocznej uroczystości otwarcia nowego roku akademickiego. Akt ten różnił się jednak wczoraj od swoich poprzedników, bo inaugurował nietylko wykłady na czterech dotychczasowych fakultetach, lecz i na nowym, piątym z rzędu, który otrzymał nazwę „Studjum rolniczego". W ten sposób otwarcie roku 1890/91 na Uniwersytecie Jagiellońskim zeszło się z urzędowem otwarciem fakultetu, powołanego do kształcenia młodzieży ziemiańskiej. Nadaje to uroczystości charakter odrębny, wyjątkowy.

* * *

Po nabożeństwie solennem, które odprawił w kościele św. Anny prof. ks. Knapiński, zgromadzili się wszyscy profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaproszeni dygnitarze, publiczność i młodzież w auli „Almae matris". Akt zaszczycili swą obecnością: JE. książę kardynał Dunajewski, ks. biskup Krasiński i prezes Akademji Umiejętności dr. Majer. Zauważyliśmy także między innymi na sali: wiceprezydenta apelacji p. Madejewskiego, delegata Namiestnictwa p. Kuczkowskiego, radcę policji dra Kaisera i t. d. Dalsze rzędy krzeseł zajęła publiczność, której poważnego kontyngensu dostarczyły panie. Młodzież akademicka przybyła licznie.

Gdy zebrani zajęli swe miejsca, rozpoczął ustępujący Rektor prof. Korczyński czytanie sprawozdania za ubiegły rok akademicki.

P. Rektor podnosi na wstępie że ten okres dziejów, jaki obecnie szkoła Jagiellońska przechodzi i do którego rok ubiegły należy, jest ze wszech miar korzystny i śmiało go nazwać można drugim okresem odrodzenia, licząc jako okres pierwszy: zabiegi b. komisji edukacyjnej Królestwa Polskiego.

Strona dydaktyczna Uniwersytetu, lubo oddala się jeszcze od ideału wielkich Wszechnic zagranicznych, przedstawia się jednak wcale pokaźnie. Grono nauczycielskie składa się z 84 osób oraz z asystentów i demonstratorów których liczba w ubiegłym roku wynosiła 29. Liczba wykładów w roku 1889/90 wynosiła w półroczu zimowem 181, a w półroczu letniem 182 Prace naukowe dokonane przez profesorów i docentów w czasie przeszłego roku szkol-

nego, stanowią spory szereg dzieł i rozpraw.

Rektor z radością podnosi, że i młodzież akademicka przejęła się w roku ubiegłym żądzą samodzielnej pracy, co wynika z licznych rozpraw seminaryjnych, które otrzymały nagrody rządowe. Jednem z ważniejszych zadań w roku ubiegłym było dalsze przygotowanie sprawy studjum rolniczego. Mowca kreśli znane naszym czytelnikom dzieje tego zakładu.

Sprawozdanie dalej wspomina o udziale Senatu w różnych uroczystościach, między innemi w wiekopomnym akcie złożenia zwłok Wieszcza na Wawelu. Stosując się do uchwał komitetu, zwołanego przez ks. kanonika dra Bukowskiego, postanowił Senat, by profesorowie i uczniowie Wszechnicy wzięli udział w obchodzie 500 letniej rocznicy urodzin b. profesora Wszechnicy, a obecnego jej patrona, św. Jana Kantego.

Dalej wylicza Rektor, którzy z profesorów Wszechnicy zostali w r. v. odznaczeni.

Z pośród czynnych członków grona nauczycielskiego, poniósł Uniwersytet tylko jedną stratę przez śmierć ś. p. dra Stanisława Smoleńskiego, docenta hydroterapji na wydziale lekarskim, z byłych zaś profesorów Uniwersytetu zmarli, ś. p. dr. Franciszek Makowiecki i ks. dr. Jan Schindler. W r. u. ustanowioną została nowa fundacja: „Domu akademickiego“, której celem jest dostarczenie młodzieży tanich lub bezpłatnych mieszkań. Dalsze losy tej sprawy spoczywają w ręku „Tow. wzajemnej pomocy uczniów U. J.“ Mowca wspomina także o zaprowadzonych w r. u. *kartach legitymacyjnych* dla akademików i zarządzonem przezeń rozszerzeniu zbioru ustaw akademickich.

Uniwersytet liczył w półroczu zimowem 1219 uczniów, w letniem zaś 1125 uczniów. Stopień doktorski otrzymało 111 uczniów, a mianowicie na wydziale prawnym 55, lekarskim 53, i filozoficznym trzech. Z powodu zamierzonej budowy prawego skrzydła do gmachu biblioteki Jagiellońskiej, p. Rektor zaznacza, że liczyła ona z końcem r. 1889: 190.873 dzieł w 251.156 tomach, 1688 atlasów, 4950 rękopisów i t. d.

Rektor Korczyński zakończył swe sprawozdanie następującemi słowami:

„Stwierdzam z zadowoleniem, uznaniem i wdzięcznością, że w czasie mego rektorstwa doznawałem zawsze jednomyślnego i skutecznego poparcia ze strony kolegów. Co do mnie, działałem zawsze według mego najlepszego zdania i przekonania, a jeżeli czem przysłużyłem się naszej Szkole, to winienem przedewszystkiem pomocy kolegów, za co im niniejszem jaknajuprzejmiej dziękuję“. (Zwracając się do nowego Rektora). „Obecnie oddaję Ci Magnificencjo ster naczelny naszej *Almae matris*. Cała Twoja przeszłość, głębokie zamiłowanie nauki i poprzednia na Uniwersytecie działalność są rękojmią, że łącząc w sobie wiedzę, doświadczenie, pracowitość i energję, odpowiesz godnie zaufaniu, jakie w Tobie grono kolegów położyło, i że wywiążesz się należycie z zaszczytnych a trudnych obowiązków Rektora. W Twoje ręce, Magnificencjo, składam zarazem życzenia, by Szkoła nasza i w tym roku rozwijała się jak najpomyślniej“.

Wręczając Rektorowi, prof. Zakrzewskiemu pierścień rektorski, rzekł prof. Korczyński:

„*Accipe sceptra regiminis, catenam dignitatis, annulum sponsalem, quod semper felix, faustum fortunatumque sit*“.

W odpowiedzi na przemówienie Prorektora dra Korczyńskiego, zapewnia JM. Rektor Zakrzewski, że postępować będzie drogą, utartą przez swych poprzedników. Dbały o to, by ze świetnej tradycji „Almae matris“ nic nie zostało uronione, będzie on dążył do równomiernego rozwoju prastarej Szkoły, mającej za sobą więcej, niż pięciowiekową przeszłość. Magnificencja wyraża swą radość, że liczni przełożeni instytucyj i urzędów interesują się losami Wszechnicy: w pierwszym rzędzie uważa sobie za miły obowiązek podziękować JE. kardynałowi Dunajewskiemu za łaskawe przybycie na dzisiejszy akt uniwersytecki (obecni powstają) i poleca Wszechnicę nadal Jego dostojnej opiece.

Senat Uniwersytetu krakowskiego żegnał przed dwoma tygodniami jednego ze swych członków, chlubę Wszechnicy i nauki polskiej. Mowca nie może jednak tego ubytku poczytywać za stratę. Przeciwnie podnosi to urok, potęguje znaczenie Szkoły, jeśli na tak zaszczytne stanowisko naczelnika magistratury szkolnej powołano dotychczasowego jej profesora. Z kolei JM. Rektor omawia znaczenie „Studjum rolniczego“ dla Uniwersytetu i wpływ jego na wykształcenie młodzieży ziemiańskiej. Dotąd zapisało się na „Studjum“ 37 uczniów, a jest nadzieja, że i uczniowie, którzy pokończyli szkoły realne, będą mogli korzystać z przywilejów uczniów zwyczajnych.

Rektor ogłasza rok akademicki 1890 na 1891 za otwarty, a otwarcie to stwierdza odczytem swym na temat: „Pomniki dyplomacji weneckiej, jako źródła do dziejów nowożytnych“. *b.*

Wiadomości polityczne.

Do pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Fremdenblatt umieszcza następujące oświadczenie: „Rozmaite krajowe i zagraniczne dzienniki, omawiając obecność cesarza Wilhelma w Wiedniu, przypisują zbyteczne i nieusprawiedliwione znaczenie nieobecności państwowych funkcjonarjuszów, podczas przyjęcia dostojnego gościa. Spokojny obserwator i znawca stosunków będzie wiedział, że to nie poszczególni urzędnicy wydają rozporządzenie, odnośnie do odpowiedniego etykiecie przyjęcia przy podobnych okolicznościach. Są już na to przekazane stałe normy, zmieniające się według okoliczności i natury odwiedzin monarszych. I tak naprzykład w Austro-Węgrzech nie ma zwyczaju, żeby za przybyciem obcych władców, funkcjonarjusze państwowi brali udział w powitaniu na dworcu koleji. Ukazują się tam tylko naczelnicy władz lokalnych. Naczelni urzędnicy dworscy i państwowi zbierają się w pałacu cesarskim, gdzie się odbywają przedstawienia i rekomendacje. Stanowi to wystarczające objaśnienie, dlaczego ani wspólni, ani inni ministrowie, dlaczego nawet poseł austrjacki przy dworze pruskim hr. Szechényi, nie znajdowali się na dworcu kolei. Ponieważ zaś, cesarz niemiecki, jak wiadomo, zatrzymał się w Wiedniu tylko dwie godziny, a i ten czas po większej części po za obrębem Burgu na odwiedzinach u członków dworu spędził, przeto brakowało poprostu czasu na oddzielne przyjęcie urzędników państwowych. Z tego też powodu, program nie obejmował osobnego przyjęcia, ani wspólnych, ani innych ministrów, ani też posła hrabiego Szechény'iego.“

Wybory do Sejmu dolno-austrjackiego.

Na wtorkowych wyborach do Sejmu dolno-austrjackiego z grupy większej posiadłości przeszła cała liberalna lista kandydatów. Do wyborców tej grupy należą przedewszystkiem członkowie familji cesarskiej, ci jednak stale w głosowaniu udziału nie biorą. Oprócz nich prawo wyborcze ma 273 osób, oddano jednak tylko 177 głosów. Bezwzględną zatem większość stanowiło 89 gł. Wybrani zostali liberalni: 1) Otto hr. Abensperg-Traun (105), 2) Józef Brenner (104), 3) Rudolf baron Doblhoff (105), 4) Konstanty hrabia Gatterburg (99), 5) Leopold baron Gudenus (106), 6) Maksymiljan Eugenjusz hrabia Hardegg (106), 7) Karol baron Kielmansegg (104), 8) Chrystjan hrabia Kinsky (105), 9) dr. Józef Mitscha (102), 10) Karol Pirko (102), 11) Piotr baron Pirquet (105), 12) Jerzy Schweitzer (106), 13) Rudolf hrabia van der Straten (106), 14) Gustaw baron Suttner (105), 15) Józef hrabia Thurn-Valssassina (103). Lista konserwatywna pozostała w mniejszości 69 do 74 głosów. Otrzymali: Hr. Karol Chorinsky 71 gł.; ksiądz Adalbert Dungl 72 gł.; hr. Franciszek Falkenhayn 73 gł.; Karol baron Geusau 73 gł.; Henryk baron Gudenus 69 gł.; Karol hr. Haugwitz 72 gł.; Franciszek hr. Kuefstein 72 gł.; ksiądz dr. Lux 71 gł.; hr. Maksymiljan Montecucculi 73 gł.; hr. Antoni Pergen 71 gł.; Maksym br. Schell 72 gł.; ksiądz Schmolk 71 gł.; hr. Segur 72 gł.; baron Ernest Walterskirchen 73 gł. i książe Karol Khevenhüller 74 gł. Tak więc wybory do dolno-austrjackiego Sejmu już się skończyły, odbędzie się tylko jeszcze jeden wybór uzupełniający miasta Baden. Skutkiem wyniku wyborów z większej posiadłości, partja liberalna rozporządzać będzie w Sejmie większością 20 gł.

Postawa Chin.

„Postawa Chin względem Rosji w ostatnich dwudziestu latach — pisze *Nowoje Wremja* — staje się coraz bardziej podejrzaną. Oderwane wieści nadchodzące z dalekiego Wschodu zaznaczają od czasu do czasu, że ziemie koronne Mandżurji północnej zaludniają się szybko: na granicy kraju Ussuryjskiego rozlokowano wojska regularne; północna eskadra wojenna zjawiła się nagle w całym rynsztunku; obecnie zaś przyszła kolej na budowę drogi żelaznej. Droga ta, to jedno z najgroźniejszych dla Rosji niebezpieczeństw nietylko z tego względu, że dochodzić będzie do samej granicy rosyjskiej, ale i dlatego, że w naturalnym porządku rzeczy wywoła budowę całej sieci dróg innych, które dzięki taniości robotnika powstają w Chinach z niesłychaną szybkością. Wszystkie korzyści handlowe z nowych tych arteryj komunikacyjnych zbierać będą Niemcy i Anglicy, a Rosji przypadną w udziale same straty. Dzięki ułatwieniu komunikacji nastąpi ujednostajnienie administracji w wielu dziedzinach, a nadewszystko w wojsku, do czego dotąd Chiny jeszcze nie doszły. Za jakie kilkadziesiąt lat Chiny przedstawiać będą groźniejszą, niebezpieczniejszą potęgę, niż przymierze potrójne. To też bezzwłocznie powinna Rosja rozpocząć budowę kolei syberyjskiej. Droga ta przyniesie Rosji nieobliczone korzyści tak pod względem przemysłowym, jak politycznym“.

Z różnych stron.

— *Politik* donosi, że w najbliższym czasie podać się ma do dymisji prezydent prazkiego sądu wyższego Temniczka.

— W Augsburgu odbyła się świeżo konferencja fabrykantów wyrobów bawełnianych z południowych Niemiec. Uchwalono wezwać rządy południowo-niemieckie, aby się oświadczyły przeciw uchwalonej niedawno nowej ustawie przemysłowej.

— Wczoraj powrócił do Berna z kantonu tessyńskiego komisarz związkowy Künzli i składał Radzie sprawozdanie ustne ze swoich czynności. Rada zastanawia się nad tem, czy może zasuspendować dotychczasowy rząd konserwatywny.

Indyferentyzm religijny we Francji.

Juljusz Simon, piszący w dzienniku *Temps* swój *Petit journal*, porusza ciągle najrozmaitsze kwestje, obchodzące jego ojczyznę. W jednym z ostatnich numerów, dotyka Simon stosunków religijnych we Francji, rozstrząsając sumienie rodaków i charakteryzując ich usposobienie względem Kościoła. Oto treść uwag znakomitego męża francuzkiego i wielkiego patrjoty: „W historji Francji — pisze on — kwestja religijna występuje na pierwszy plan polityki. Wiek XVI był jednym długim szeregiem wojen religijnych. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Francja za czasów Ludwika XIV tańczyła ustawicznie menueta pod dyrekcją monarchy. Dość jest przeczytać dzieje bulli „Unigenitus“, aby przekonać się, że to złudzenie.

Francja, jeśli bywała niewierzącą, to tylko sporadycznie, napadami jakby, a chciała zawsze być religijną na swój sposób. Jedną z największych osobliwości historji myśli, jest deklaracja z roku 1682. Bossuet i Ludwik XIV chętnie uciekali się do przemocy, aby skłonić ludzi do swoich przekonań, sami jednak nie chcieli wyznawać przekonań dworu rzymskiego.

Encyklopedja przyzwyczaiła półmędrków do drwin z Boga. Pomimo to aż do Rewolucji ateusze byli w mniejszości — pogardzanej i potępianej. W chwili, gdy wybuchła rewolucja, w społeczeństwie było trzy prądy: lud wierzył w Boga, z klasy wykształconej jedni wierzyli w Roussa, drudzy wyznawali zasadę Woltera: „Bóg — to wolność“. Bóg ten Woltera nie miał cech wspólnych z Bogiem katolickim, lecz pomimo, iż działo się to w kraju katolickim, posiadał swoją kaplicę w Ferney.

Bóg Woltera spełniał zadanie dwojakie: w metafizyce czynił rozumowanie zbytecznem, w polityce był jakby żandarmem moralności. Ów bóg i te przekonania rozpowszechniły się coraz bardziej w średnich warstwach francuskiego społeczeństwa. Zasady te wytworzyły zastępy indyferentów. Nie są to właściwie ateusze, gdyż obojętność ich rozciąga się także i na kwestje wiary. Twierdzą oni, że religja panująca jest najlepszą, gdyż oddaje najwięcej usług. Dobra jest dla zajęcia umysłów kobiecych i konieczna dla powstrzymania pożądliwości ludu. Przedewszystkiem żądają od niej, aby nie mieszała się do ich opinij i postępków.

Religja katolicka wszelako wchodzi we wszystkie czynności życia ludzkiego. Indyferent spotyka ją najprzód przy urodzeniu dziecka swego. Żąda dla niego chrztu. Jeśli ksiądz każe mu odmówić *Credo*, odpowiada drwiąco: „Co do mnie, nie wierzę w te rzeczy, lecz trzeba przecież ochrzcić dziecko“. Nie czuje nawet, jak niedorzecznemi, jak zuchwałemi są takie słowa.

Każda narzeczona, wstępując w związki małżeńskie, pragnie zawrzeć ślub religijny. Indyferent zadawalnia tę „zachciankę“. Ksiądz wymaga od niego poprzednio spowiedzi. „Nie — woła z oburzeniem — przenigdy, wolę dać jałmużnę“. Jeśli ksiądz nalega, usłyszy bezwątpienia taką odpowiedź: „Mogę pana upewnić, że nie okradłem, ani nie zabiłem nikogo“. Odpowiedzią taką indyferent chwali się, jako dowodem odwagi.

Przychodzi śmierć. Indyferent nie chce słuchać o sprowadzeniu księdza. A jednak w testamencie zaleca, aby odśpiewano mszę za jego duszę. Jeśli dowiaduje się, że duchowieństwo nie chciało modlić się za jakiego zatwardziałego grzesznika: „Ci ludzie są fanatykami! — woła. — Powinni się modlić za nas, również dobrze, jak i za innych“.

— Ależ panie — protestuje kapłan — na cóż panu moje modlitwy, skoro nie wierzysz w ich skuteczność?

Wówczas indyferent odpowiada:

— I cóż pan możesz o tem wiedzieć?

Tak, istotnie, on sam o tem nie wie. Nigdy się nad tą kwestją nie zastanawiał poważniej. To nie jego rzecz. Żona powinna być religijną za cały dom. Żąda od niej pobożności, byle nie zbytecznej. Lubi we wszystkiem właściwą miarę.

Za czasów Restauracji pozwalał na post w piątki. Podawano mu wówczas befsztyk, aby mógł udowodnić, że nie podziela tych przekonań. Obecnie żona uczyniła mu ustępstwo: na jego żądanie jada nawet mięso w dni postne. A jednak on sam pości w wielki piątek „Powinno się to zachowywać“ — tłómaczy, lecz dlaczego, nie umiałby zapewne objaśnić. Jeśli go się zapytasz, jakiego jest wyznania, odpowie ci: „Jestem filozofem“.

Ów „filozof“ w roku 92 nosił baldachim na procesjach Bożego Ciała, jakkolwiek był przedstawicielem ludu. W r. 93 nie chodził już za procesją, gdyż wyprawił księży pod gilotynę. W owych to latach nastąpił kryzys ateistyczny, o którym wspomniałem wyżej. Przywódcą jego był Hébert; Chabot i Fouché odznaczyli się w nim w charakterze eks-Kapucynów. Francja Robespierra uznała istnienie istoty najwyższej Robespierre nie śmiał przystać do teo-filantropów, jakkolwiek miał wielką ochotę, lecz celebrował raz z wielką pompą w stroju odświętnym. Napoleon kazał się namaścić w Notre-Dame. Francja nie protestowała.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Baron Czedik, dyrektor jeneralny kolei państwowych bawił onegdaj we Lwowie. Na cześć p. dyrektora odbył się obiad, w którym wzięli udział szefowie lwowskiego oddziału dyrekcji.

* Kandydaci notarjalni w Galicji wnieśli do Ministerstwa sprawiedliwości podanie o pomnożenie posad notarjuszów w Galicji, szczególniej w miastach, gdzie istnieją sądy kolegjalne. Podanie to udzielił p. Minister sprawiedliwości do opinji wszystkim prezydentom sądów i naczelnikom sądów powiatowych, tudzież magistratom miast Lwowa i Krakowa. Ogólna liczba notarjuszów dla Galicji wynosi 198. Na opróżnione posady czeka 257 kandydatów; niektórzy z nich czekają już po 14 lat.

* Wkrótce ukażą się tutaj dwie ważne prace statystyczne nakładem Wydziału krajowego. Mianowicie: „Galicja w budżecie państwa od r. 1772 na podstawie źródeł krajowych i wiedeńskich“, oraz „Statystyka Galicji“. Pierwsza publikacja obejmować będzie historję wszystkich podatków udział kraju w pokrywaniu potrzeb państwa, wydatki administracyjne i t. d., na drugą: złoży się gruntownie zbadany materjał liczbowy. Nad wykonaniem tych prac czuwa kierownik biura statystycznego dla handlu i przemysłu, dr. Rutowski.

* Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod laboratorjum chemiczne w Uniwersytecie, została odłożoną. Akt inauguracji roku szkolnego na Wszechnicy nie uległ zmianie.

* Zarząd wyższej szkoły dublańskiej nie przyjął obecnie (od nowego roku szkolnego) do uczelni *5 uczniów imatrykulowanych*, którzy ukończyli kurs poprzedni. Relegowani udali się z przedstawieniami do Wydziału krajowego, ten jednak prośby uczniów odrzucił. Niewątpliwie dyrekcja szkoły rolniczej w Dublanach poda do publicznej wiadomości motywa, które skłoniły ją do odmówienia wpisu dotychczasowym wychowańcom.

* Wczoraj odbyło się otwarcie roku szkolnego w krajowej uczelni gospodarstwa leśnego. Zagaił je dyr. Henryk Strzelecki, podnosząc, że szkoła po 16 letniem istnieniu wchodzi w nowe stadjum rozwoju. Następnie odczytał adjunkt p. Błocki rzecz p. t.: „O zabytkach roślinnych z epoki lodowej w Galicji i ich znaczeniu naukowem“.

* Zarządcą apteki kolei Karola Ludwika mianowany został magister farmacji p. Juljusz Fischer.

* Zmarł tu ś. p. dr. Jan Dittrich, lekarz pułkowy.

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

28) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Tu w izbie szynkownej zastał Hrehorego za stołem. Przed nim stało dwóch kompanów: Dmytro i Semeń, a między nimi flaszka z wódką i półkwaterek. Hryć, acz dobrze już pijany, połykał jeden półkwaterek po drugim, w czem jego towarzysze szczerze mu pomagali.

Ekonom przebiegł szybko izbę, uwagi na Hrycia nie zwracając i zbliżył się do szynkwasu, za którym stał arendarz.

— Słuchaj, Szmulu, oddaj mi zaraz te rzeczy, które ci Hryć przyniósł.

— Jakie rzeczy?

— Te, w których Małanka miała być pochowana.

— A pana ekonoma co to obchodzi? — zapytał żyd drwiąco.

— Jeżeli chcesz wiedzieć, co mnie obchodzi, idź do dworu i zapytaj o to pana hrabiego. Przed chwilą otrzymałem rozkaz, żebym Małankę uczciwie pochował i na tem koniec. Jeżeli zaraz nie oddasz, pójdę powiedzieć panu hrabiemu.

Szmul prędko zrozumiał, co mu w takim razie mogło grozić. Spokorniał więc i minę niewinną przybierając, rzekł:

— No, ja wziął, prawda, ale tylko dlatego, żeby ten gałgan gdzieindziej tych rzeczy nie przepił... Niech pan ekonom nie myśli, że jabym to u siebie trzymał. Boże chroń! Jabym sam oddał.

To rzekłszy, zawołał na żonę, aby zwróciła tłómoczek, który wzięła do przechowania. Sura wielce z tego niezadowolona, złorzecząc pod nosem, wyniosła z alkierza niewielkie zawiniątko, z którego wyglądały żółte cholewy.

Barzyński odebrał zawiniątko, a obracając się do Hrehorego, zawołał:

— Hej! Hryć! bierz to zaraz i chodź zé mną!

Chłop oczy wytrzeszczył, a jego towarzysze, znający siłę i energję ekonoma, nieco w bok się usunęli.

— Bierz, kiedy mówię!

Chłop jeszcze patrzył obojętnie. Na to Barzyński przyskoczył do niego i potężną dłonią za kark go chwyciwszy, zaczął z za stołu wyciągać. Hryć chciał się opierać, ale nie podołał. W jednej chwili znalazł się na środku szynkowni, brzuchem do ziemi. To go jednak otrzeźwiło. Zerwał się i groźną minę przybierając, zawołał:

— Czego chcesz odemnie?

— Czego chcę, łotrze? Od tego!

To powiedziawszy, pełną dłonią chłopa w twarz tak lunął, iż ten pod ścianę się potoczył. To go do reszty wytrzeźwiło. Zebrał więc siły, przypadł do ekonoma i głosem charczącym zapytał:

— Bijesz?

— Biję, łotrze!

— A no, spróbuj jeszcze!

Barzyński nie dał sobie tego powtórzyć. W izbie rozległ się nowy łoskot i Hryć znów się zatoczył. Jeden z jego towarzyszów szarpnął go teraz za kabat i rzekł półgłosem:

— Ekonom nie żartuje. Idź, boś gotów jeszcze oberwać!

Hryć spojrzał na swego prześladowcę, splunął, w głowę się podrapał i powiedziawszy: *Bih me* bije! — wziął zawiniątko i krokiem ociężałym za drzwi wyszedł.

— Idź prosto do domu, bo jeszcze dostaniesz! — wołał za nim głośno ekonom, a potem dodał ciszej do siebie: — Z chłopem inaczej nie dojdziesz do ładu. Przecie to bydło... Dobrzebym ja wyszedł, gdybym tak samo, jak pan hrabia, bawił się z nimi w romanse.

A kiedy oni szli drogą, Hryć przodem, Barzyński za nim, wtedy Dmytro i Semeń, przed karczmą stojąc, kręcili głowami.

— A to ci ma ciężką rękę — rzekł pierwszy. — Jak go trzasnął, to mu o mało ślepie na wierzch nie wylazły.

— Dobrze, żé choć nam się co nie dostało — dodał drugi. — Ekonom nie „szpasuje“.

Barzyński w rzeczy samej nigdy nie żartował. Sam był pracowity, trzeźwy, uczciwy, więc też chciał, by taką była cała gromada. Cokolwiek hrabia mu polecił, spełniał prędko i skrupulatnie. Tej jego gorliwości zawdzięczał także Nykoła, który ciała matki na krok nie odstępował, że w kilka godzin po śmierci nieboszczki, jej zwłoki, chędogo odziane, leżały na tapczanie między świecami gorejącemi. Tapczan był czarnym suknem okryty.

Gdy wieść o tem, z jaką paradą Małanka będzie chowaną, rozeszła się po Ustroniu, kto żył, śpieszył do jej chaty. Gospodarze i gazdynie, parobcy i dziewczęta, nawet dzieci, chciały zobaczyć piękny strój nieboszczki i świece płonące. Słyszano też wyraźnie, jak jedna dziewczyna, z chaty wychodząc, rzekła:

— Nie żal byłoby umrzeć, żeby tylko tak ładnie leżeć.

Kto wie, czy i Nykoła nie był takiego samego zdania, skoro, odkąd matkę zastał odzianą, przestał zawodzić i na krawędzi tapczana usiadłszy, wpatrywał się w nią, jak w obraz. Hryć przeciwnie, ani się pokazał w izbie. Siedział za chatą na ziemi i znużoną głowę na dłoni sparłszy, drzemał.

Jaki był strój śmiertelny, taki i pogrzeb. Przyjechał paroch, przyszło bractwo cerkiewne z chorągwiami, zeszli się wszyscy mieszkańcy Ustronia, ba! nawet sam hrabia z żoną się pojawił. Obecnością swoją chcieli oni uczcić dobrą kobietę i żonę sługi wiernego, który sumiennie pełniąc swoje obowiązki, przedwcześnie siły stargał.

Gdy smutny orszak ruszył ku cmentarzowi, wtedy ojciec Parońki, Ołeksa Hryńczuk, poszedł szukać Hrehorego. Znalazł go za chatą, chrapiącego w najlepsze. Nie był pijany, jeno „słabyj“, jak twierdził. Ołeksa potrząsł nim i zawołał:

— Wstawaj, bo twoją matkę chowają!

Wstał i krokiem wolnym ruszył za orszakiem. Nie trudził się jednak daleko. Na pierwszym zakręcie nawrócił i nim ludzie doszli do cmentarza, on znów chrapał za chatą.

Nykoła postępował obok trumny. Oko jego było suche; twarz miał spokojną, nawet zadowoloną. Ilekroć spojrzał na hrabiego i jego żonę, po szerokich jego ustach przebiegało coś takiego, co do uśmiechu wielkie miało podobieństwo. Matkę już opłakał, teraz cieszył się, że jej taką cześć oddawano. W furcie cmentarnej był ścisk. Nykoła z tego skorzystawszy, zbliżył się do hrabiny i w kraj sukni pocałował. Uszczęśliwiony był tem bardzo, bo mu się aż oczy zaiskrzyły, dopiero gdy trumnę do dołu spuszczono i pierwsza grudka ziemi z głuchym łoskotem o wieko uderzyła, zaczął znów zawodzić:

— Oj! mamuniu, mamuniu, na coście pomarli! Co ja tu bez was będę robił!

(Dalszy ciąg nastąpi).

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Trembowli piszą nam pod d. 6 b. m; Poseł z mniejszych posiadłości tutejszego powiatu, dr. Juljan Olpiński, zaprosił wyborców, aby zdać im sprawę ze swoich czynności poselskich. Wyborcy zgromadzili się w liczbie 80; przewodniczącym wybrano ks. Tymusa. Po przemówieniu przewodniczącego, dr. Olpiński skreślił swoją działalność, a mianowicie przedstawił starania swe w sprawie akcji ratunkowej dla włościan, w sprawie kolei żelaznej z Tarnopola do Zaleszczyk, szkół średnich z wykładowym językiem ruskim i zaprowadzenia lekarzy powiatowych. Po kilku interpelacjach, na które dr. Olpiński odpowiedział, przewodniczący zamykając posiedzenie wyraził posłowi votum zaufania.

* Podczas wyboru do Wydziału Rady powiatowej w Brzozowie, na dniu 6 b m., odbywającego powtórnie wskutek unieważnienia poprzedniego wyboru z lipca b r., w skład Wydziału weszli ci sami członkowie, których wybrano w lipcu. Prezesem Rady został ponownie p. Jan Dydyński, wiceprezesem zaś p. Mieczysław Urbański.

KURJER SZKOLNY.

* Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę, p. t.: „Wypisy polskie dla klas wyższych szkół gimnazjalnych i realnych, część I., ułożona przez Stanisława Tarnowskiego i Józefa Wójcika. We Lwowie 1890. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“, w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego w klasie VI. i I. półroczu klasy VII. szkół gimnazjalnych, tudzież w klasie VI. szkół realnych. Cena egzemplarza 1 złr. 85 ct.

KONKURSY.

* Wakują posady nauczycielskie w etatowych szkołach w Tużyłowie i Zawadce z roczną płacą po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem; w szkołach Brzeźnicy szlacheckiej, Berłohach, Dobrowlanach, Dołpotowie, Kamieniu, Kopance, Medyni, Przewoźcu, Równi, Siwce kałuskiej, Uhrynowie średnim, Wistowie i Zborze z płacą po 250 złr. i wolnem pomieszkaniem; nauczyciela młodszego, ewentualnie nauczycielki młodszej w dwu klasowej szkole w Wojniłowie z płacą 270 złr. i 10% dodatkiem na pomieszkanie. Termin podań w Radzie szkolnej w Kałuszu do 15 listopada. — Z tymże terminem wakują posady nauczycielskie w szkole etatowej w Pisarzowej z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem; w 2 klasowej szkole w Mszanie dolnej z płacą 200 złr. w. a.; w szkołach filjalnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Jastrzębiu, 2) w Łętowem, 3) w Roztoce, 4) w Zalesiu, 5) w Mszanie górnej, 6) w Łukowicy. Podania adresować należy do Rady szkolnej w Limanowie.

MIANOWANIA.

* Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta czwartego gimnazjum we Lwowie ks. Ambrożego Polańskiego, rzeczywistym katechetą grecko-katolickim dla gimnazjum państwowego w Drohobyczu.

* Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Majera Fächera ze Lwowa do Tarnowa.

KURJER WARSZAWSKI.

* Leopold Janikowski, znany podróżnik afrykański, występuje w tych dniach z odczytem w Łodzi na dochód miejscowej ochronki katolickiej.

* Apuchtin obchodził w zeszłą niedzielę jubileusz 50-letniej służby swojej. Kolonja rosyjska, która w Warszawie gromadzi się w swoim klubie, toastowała do późna w noc. Hurko podnosił wielkie zasługi Apuchtina w Kongresówce; o zasługach jego pisała już dawniej *Czerwonaja Ruś*, wychodząca we Lwowie.

* Nową maszynę do pisania wynalazł Warszawianin, p. Zenon Skrzydlewski. Wynalazca poczynił już kroki w celu uzyskania patentu.

* W Zwierzyńcu warszawskim pomór zwierząt budzi uzasadniony niepokój o stan ogrodu zoologicznego. Zwierzęta są otrute; dotychczas zdechł: tygrys, pantera, jaguar, lew i lis. Nadzór nad choremi zwierzętami utrzymują weterynarze.

* Na polowaniu w Spale wydarzył się wypadek: jeden myśliwy ranił lekko w nogę drugiego. Wezwany z Warszawy prof. Kosiński stwierdził nie niebezpieczne obrażenie ciała. Cara na owem polowaniu nie było. Donosi o tym fakcie w powyższy sposób *Dniewnik Warszawski*.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Minister handlu zamianował członkami przybocznej Rady kolejowej na 3 lata, z Galicji profesora Leona Bilińskiego, Maksa Epsteina i Grossa ze Lwowa, Leopolda Reicha, Władysława Struszkiewicza i Zygmunta Szancera z Krakowa, Jakóba Romaszkana z Horodenki, Jakóba Galla z Tarnopola; zastępcami Izaaka Holzera z Rzeszowa, dr. Tadusza Pilata, Ignacego Rusnana i Wiktora Swisterskiego ze Lwowa, tudzież hr. Antoniego Wodzickiego z Krakowa; z Bukowiny zaś członkami Henryka Poppera i Eugenjusza Styrcę, a zastępcami Józefa Gregora i Jana Lotta.

* Dnia 7 b. m. rano nastąpił wybuch prochowni w Kalsdorf pod Gracem. Dwie osoby odniosły ciężkie uszkodzenia.

* Z Zary donoszą, że rozeszła się tam pogłoska, jakoby dotychczasowy zastępca komenderującego generała w Serajewie feldmarszałek porucznik Dawid Edler v. Rhonfeld, zostać miał namiestnikiem Dalmacji.

* Arcyksiążę Ferdynand d'Este i książę Miguel Braganza wrócili dn. 7 b. m. do stolicy o godz. $10^1/_2$ a zaś o 4 po południu udali się wraz z szwedzkim następcą tronu księciem Gustawem Adolfem, na polowanie do Kaiser-Ebersdorf.

* Z San Sebastian w Hiszpanji donoszą, że przybyła tam arcyksiężniczka Elżbieta w towarzystwie córki swej królowej regentki, która wyjechała na jej spotkanie aż do Irun. Na dworcu czekał na dostojne panie teść królowej regentki, b. król Franciszek, otoczony przez najwyższych reprezentantów władz i doborowe towarzystwo.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI.

* W Miskolczu powstała między żandarmem miejskim a huzarami kłótnia i bijatyka, podczas której trzej huzarzy odnieśli tak ciężkie rany, że jeden niezwłocznie ducha wyzionął a dwaj inni z trudnością zostaną ocaleni.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 10 października obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Franciszka Borgjasza. Był synem Jana Borgjasza, udzielnego księcia Gandji, i Joanny, córki Alfonsa, króla Aragonji. Zostając na dworze Karola V., zaślubił księżniczkę portugalską, Eleonorę de Castro i miał z niej kilkoro dzieci. Po śmierci swej pobożnej małżonki wstąpił do zakonu Jezuitów, był najgorliwszym opowiadaczem Słowa Bożego i został generalnym przełożonym swojego zakonu po Lajnezie, następcy św. Ignacego Lojoli. Umarł roku 1472, mając wieku lat 62.

Kalendarz. Dziś: św. Franciszka Borgjasza; jutro: śś. Placydy i Nikazego.

Kalendarz historyczny. 10 października 1794 roku: Klęska i wzięcie do niewoli Tadeusza Kościuszki pod Maciejowicami.

Program uroczystego obchodu 500nej rocznicy urodzin św. Jana Kantego. Uroczystość obchodu 500 rocznicy urodzin św. Jana Kantego odbędzie się w dniach 19 i 22 października 1890 roku.

Dzień 19 października: O godzinie 10ej rano odbędzie się w kościele św. Anny solenna suma z kazaniem. Celebrować będzie Jego Eminencja Ksiądz Kardynał, Najprzewielebniejszy Książe-Biskup krakowski; kazanie wypowie Przewielebny ks. kanonik i profesor Pelczar.

W nabożeństwie tem weźmie udział Uniwersytet Jagielloński, którego św. Jan Kanty był profesorem. O godzinie $9^1/_2$ przybędzie Senat akademicki z profesorami i zajmie przygotowane miejsca.

Obok Uniwersytetu weźmie udział reprezentacja Rady miasta Krakowa, jak również ciała nauczycielskie szkół średnich i reprezentacja szkół ludowych.

Około ołtarza św. Jana Kantego, oraz naprzeciw ołtarza wielkiego, tuż za krzesłami profesorów, zajmie miejsce młodzież akademicka.

Dzień 22 października: W dniu tym odbędzie się w Kentach procesja do miejsca, w którem się urodził św. Jan Kanty. W procesji tej wezmą udział reprezentacje: Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesorów i młodzieży; Rady miejskiej krakowskiej; obywateli krakowskich z po za Rady; profesorów i młodzieży z innych zakładów szkolnych. W tym celu zgromadzą się uczestnicy na dworcu kolei północnej w Krakowie o godzinie $6^1/_2$ zrana, zkąd osobnym pociągiem wyjadą do Kent. Przyjazd tamże o godzinie $10^1/_2$ przed południem.

Z dworca kolei w Kentach wyruszy pochód w następującym porządku: 1) Bractwa miejscowe; 2) Młodzież szkolna miejscowa; 3) Reprezentacje młodzieży szkół krakowskich; 4) Reprezentacja młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego; 5) Reprezentacja ciał nauczycielskich szkół średnich i ludowych krakowskich; 6) Reprezentacja obywateli krakowskich; 7) Reprezentacja Rady miejskiej krakowskiej; 8) Reprezentacja Uniwersytetu Jagiellońskiego; 9) Chór akademicki; 10) Przewielebne Duchowieństwo; 11) Celebrans; 12) Zamykać będą orszak reprezentanci władz rządowych i autonomicznych; Rada miasta Kent.

Utrzymanie porządku i wskazanie każdej reprezentacji właściwego miejsca w pochodzie, a następnie w kościele i przed kościołem, należy do Komitetu miejscowego.

Po przybyciu procesji do kościoła, rozpocznie się Suma solenna, celebrowana w razie przybycia przez Jego Eminencję Księdza Kardynała Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa Krakowskiego, z kazaniem, które wypowie Przewielebny JX. prałat i profesor Chotkowski.

Po nabożeństwie wskaże Komitet miejscowy uczestnikom obchodu miejsce wypoczynku, po którym nastąpi powrót do Krakowa o godzinie $6^1/_2$ wieczorem.

Tegoż dnia odprawi się w kościele św. Anny w Krakowie o godzinie 9 zrana solenne nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich wraz z kazaniem. Młodzież pod przewodnictwem nauczycieli zgromadzi się w kościele przed godziną 9 i zajmie wskazane, a dla każdej szkoły z góry oznaczone miejsca.

Bliższe ułożenie porządku pozostawia się Wielebnym XX. Katechetom w porozumieniu z dyrekcjami szkół średnich.

Z Komitetu urządzającego obchód 500-nej rocznicy urodzin św. Jana Kantego.

Kraków 6 października 1890 r.

Ks. Józef Pelczar,
przewodniczący.

Z powodu, że kolej północna ze względu na zbyt małą odległość z Bonarki do Kalwarji, jaka na nią na linji Kraków-Kęty przypada, nie zgodziła się na zniżenie ceny jazdy, nastąpiła mała nadwyżka w cenach tychże biletów w podróży z Krakowa do Kęt, tak, że cała ta podróż tam i z powrotem, po zniżonych cenach, będzie kosztować II klasa 3 złr. 57 ct., III klasą 2 złr. 24 ct. Podając to do wiadomości, Komitet urządzający obchód uroczystości pięćsetnej rocznicy urodzin św. Jana Kantego nadmienia, że oprócz należytości kolejowej, składka na wspólny posiłek wynosi 1 złr., do czego jednak nikt nie jest obowiązany. Zgłoszenia przyjmuje ks. dr. Julian Bukowski, proboszcz kościoła św. Anny, a od młodzieży uniwersyteckiej prof dr. Cyfrowicz, sekretarz Uniwersytetu. Ze względu na krótkość terminu pielgrzymki (22 października) życzeniem jest, aby te zgłoszenia jaknajprędzei, a najdalej do 16 b. m. nastąpiły. Komitet nie wątpi, że znajdzie się znaczna liczba uczestników, którzy z ochotą pospieszą oddać cześć świętemu Patronowi na miejscu Jego urodzenia. Uroczystość tę zaszczyci obecnością swoją JE. kardynał, książe biskup krakowski, reprezentacja Uniwersytetu i Rady miasta, tudzież grono poważnych obywateli. Program szczegółowy równocześnie się ogłasza.

Z Komitetu urządzającego obchód 500-tniej rocznicy urodzenia św. Jana Kantego

ks. Józef Pelczar, przewodniczący.

Komitet urządzający obchód 500 letniej rocznicy urodzin św. Jana Kantego, zaprosił Radę miejską do wzięcia udziału w zapowiedzianych uroczystościach 19 i 22 b. m. Na wczorajszem posiedzeniu upoważniła Rada, na wniosek prof. Zolla, p. prezydenta do wyboru 4 członków z pośród Rady, z którymi dr. Szlachtowski udać się ma dnia 22 b. m. na uroczystą procesję do Kęt.

Dyrektor policji krakowskiej, radca rządowy dr. Zenon Korotkiewicz, przybył onegdaj do Krakowa.

Przedwczesna wiadomość. Dowiadujemy się, że wiadomość, podana przez pisma lwowskie o zamianowaniu dr. Piekosińskiego profesorem prawa polskiego na Wszechnicy Jagiellońskiej, jest co najmniej przedwczesną, gdyż dotąd nawet propozycja podobna do ministerstwa wysłaną nie została.

Z życia towarzyskiego. Z powodu odbyć się mającego w sobotę 11 b. m. ślubu p. Ludwiki Jasińskiej z p. Stanisławem Zwolskim, właścicielem dóbr z pod Lwowa, udała się onegdaj deputacja urzędników tut. Sądu, składająca się z radcy Nowaczyńskiego, Höflicha i dr. Polityńskiego, złożyć ukochanemu swemu prezydentowi p. Jasińskiemu, ojcu panny młodej i tegoż rodzinie, w imieniu całego Sądu życzenia. Wzruszony tym objawem przywiązania, prosił p. prezydent deputacji o wyrażenie urzędnikom sądowym serdecznego podziękowania.

W sprawie Schroniska dla chłopców w Krakowie fundacji księcia Lubomirskiego, dowiadujemy się, że na zapytanie wystosowane do Prezydjum Namiestnictwa przez przedsiębiorców pp Seiferta i Krzyżanowskiego, kiedy mogą się spodziewać rozpoczęcia budowy gmachów Schroniska, otrzymali oni za pośrednictwem tutejszego c. k. Starostwa odpowiedź, że oferta dnia 9 lipca b r. wniesiona, w tych dniach pisemnie potwierdzona zostanie, a w najkrótszym czasie podane będzie do wiadomości drogą urzędową o ukonstytuowaniu się przyszłego komitetu, o osobach: kierownika i inspicjenta, wreszcie o dniu oddania przedsiębiorcom placu pod budowę.

Dr. Witold Piotrowski, radca magistratu krakowskiego, wydał broszurę p. t.: „O projekcie zmiany podatku akcyzowego w Krakowie“. Jest to relacja, przyjęta na posiedzeniu komisji administracyjnej, odbytem w dniu 7 sierpnia 1890 r.

Klub malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie, rozpoczyna naukę malarstwa i rzeźby dla kobiet z dniem 15 b. m. W zakres nauki praktycznej wchodzi: rysunek i malowanie z natury żywej oraz modelowanie. Z przedmiotów teoretycznych wykładaną będzie: anatomja, perspektywa i historja sztuki. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje Klub w nowym lokalu przy ulicy Sławkowskiej, Nr. 14, p. I, między 12 a 1 godziną codziennie.

Niewątpimy, że na uczennicach Klubowi zbywać nie będzie; działalność jego w roku zeszłym wymownie za nim świadczy, a tuszyć można, że działalność ta na dobrze obranej drodze coraz pomyślniej rozrastać się będzie i coraz chwalebniejsze wykaże rezultaty. Kształcić zmysł artystyczny społeczeństwa, szerzyć zamiłowanie sztuki, rozwijać jej zrozumienie i nauczyć ją cenić, to znaczy do gmachu cywilizacji tegoż społeczeństwa dodać kilka cennych cegieł. Z drugiej strony publiczność powinna dobre chęci ocenić, a zarazem udowodnić, że rozumie potrzebę sztuki i bliższego wglądnięcia w jej dziedziny.

Cyrk daje dziś o godzinie $7^1/_2$ wieczorem przedstawienie na cele ubogich miasta Krakowa. Prezydent miasta zawiadomił wczoraj Radę miejską o tem przedstawieniu i zachęcał pp. radców do nabywania biletów. Spodziewać się należy, że mieszkańcy miasta Krakowa rozkupią bilety na to przedstawienie, a tem samem przyczynią się do ulżenia nędzy, jaka między ubogą ludnością Krakowa niestety panuje

W policji złożono: a) zegarek z monogramem „F. S.“, z łańcuszkiem stalowym, znaleziony w zeszłym tygodniu na placu Szczepańskim; b) kilka kluczy znalezionych onegdaj rano na ulicy Krakowskiej na Kaźmierzu.

Rada miejska.

(Posiedzenie nadzwyczajne z dnia 9 października).

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, tak gorąco przez szersze koła, zainteresowane sprawą ostatnich wyborów, oczekiwane — odbyło się, że tak powiemy ...z przeszkodami.

Dopóki referowano wnioski naglące, wszystko było w porządku, z chwilą jednak wejścia na porządek dzienny przedłożeń komisji weryfikacyjnej.. gaz odmówił posłuszeństwa i na sali radzieckiej zapanowały egipskie ciemności! Nie pomogły starania dyrektora Niedziałkowskiego, na nic się zdały operacje przy gazometrze, podobno urzędnika gazowni miejskiej, bo losy sprzysięgły się przeciw wnioskom komisji sprawdzającej wybory. Gaz, widocznie, nieprzychylny tym ostatnim, zbuntował się i swego jarzącego płomienia nawet ojcom miasta użyczyć dla potwierdzenia wyborów nie chciał.. Na dobrą sprawę można było przy świecach dalej obrady prowadzić, gdyby znowu nie gaz, który nagromadził się w sali, czyniąc powietrze niemożliwem do oddychania. Wskutek tego p. prezydent uznał za konieczne ustąpić gazowi i odroczył posiedzenie do soboty, na godzinę 5 popołudniu.

* * *

Powiedzieliśmy już, że naglące wnioski Rada przedyskutowała i uchwaliła. Mianowicie uchwalono dwa następujące wnioski komisji szkolnej, które referował dr. Zoll. I) Na pokrycie niedoboru w funduszu szkolnym za miesiąc wrzesień w kwocie złr. 4908, oraz na pokrycie płac nauczycielskich za październik (złr. 6000) zezwoliła Rada, aby kasa miejska z funduszu obrotowego miejskiego do funduszu szkolnego tytułem zaliczki zwrotnej złr. 11.000 przelała i tu zaliczkę z prestacji za rok 1891 funduszowi szkolnemu, od funduszu miejskiego przypaść mającej, potrąciła.

II Co do potrzebnych funduszów na pokrycie płac nauczycielom za listopad i grudzień zawezwać należy Radę szkolną okręgową, aby o potrzebne fundusze z Rady szkolnej krajowej wcześnie się postarała, gdyż gmina wobec szczupłości funduszów na własne potrzeby, nie byłaby w możności dalszych awansów czynić W dalszym ciągu uchwaliła Rada pozwolić zarządowi Kasyna wojskowego na zamknięcie ul. Zyblikiewicza sztachetami pod warunkiem, że ugoda z gminą zahipotekowaną będzie na koszt Kasyna; przyznała kredyt dodatkowy w kwocie 500 złr. na zakupienie 2 wężów, koni i uzupełnienie beczkowozów dla czyszczenia miasta, wreszcie zgodziła się na nomenklaturę nowych ulic, w myśl wniosku sekcji ekonomicznej (patrz poniedziałkowy numer *Kurjera*) z dodatkiem, że ulica między Starowiślną a Wielopolem otrzyma nazwę Dietlowskiej, dalej ulica od Wielopola do wiaduktu zatrzyma nazwę Wielopola, a dalsza jej część nazwaną będzie ulicą Grzegórzecką.

Z porządku dziennego uchwalono tylko punkt I. z wniosków komisji weryfikacyjnej, żądający zatwierdzenia dokonanych w dniu 7 lipca w kole III., oddziale I. wyborów pp. Birnbauma Judy, Kwiatkowskiego Jana, Pawlikowskiego Mieczysława i Słoneckiego Zenona.

Na wniosek prof. Rozenblatta uchwalono drugi ustęp wniosku w brzmieniu: „i wzywa się Radców do pełnienia obowiązków radzieckich“, jako przeciwny statutowi usunąć.

Dalszemu tokowi rozpraw przeszkodził, jak wiadomo, ...gaz.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Warszawa 10 października. Osobą, która zraniła generała Werdera na polowaniu w Spale, jest przyboczny chirurg cara Hirsch. Rana jest lekka, powyżej kolan, kości nie naruszone. *(patrz pod rubryką „Kurjer Warsz“)*

Warszawa 10 października. Carska rodzina opuściła Skierniewice wraz z rannym jenerałem Werderem.

Berno mor. 10 października. Schrom oświadczył, że Czesi morawscy odrzucają projekt demonstracyjnego udziału w czeskim kongresie, nic ich bowiem nie obchodzą wewnętrzne sprawy królestwa czeskiego.

Praga 10 października. Ze względu na to, iż opozycja węgierska domaga się przeniesienia węgierskich insygnjów koronnych do Budapesztu, młodoczesi stawiają podobne żądanie, oświadczając, iż staroczeskie koronne insygnja w jak najkrótszym czasie do Pragi przeniesione być winny.

Praga 10 października. W konferencji staroczeskich mężów zaufania wzięli udział: Rieger, Mattusz, Trojan, Skarda, Tonner, Kwiczala, Topinka. Obradowano nad projektem Gregra, przedłożonem na ostatniem zebraniu młodo- i staro-czeskich delegowanych. Na początek zastanawiano się szczegółowo nad obecną sytuacją. Dalszy ciąg konferencji w sobotę.

Nikolsburg 10 października. Przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa przeszedł liberalny Lebwohl nieznaczną większością, przeciwko kandydatowi konserwatywnemu X. Landsteinerowi.

Berlin 10 października. Mowa Crispiego wywarła tu wrażenie bardzo dobre; kołom rządowym bardzo się podoba zaznaczenie stanowiska wobec Austrji, i wogóle poprawna lojalność, jaka się daje czuć w całej mowie. „Berliner Tageblatt“ wyrzuca Crispiemu, że zbyt wielką pogardą otacza irredentyzm, a drakońskiemi środkami przytłumiającemi obudza jedynie namiętności i daje trwałą zwolennikom irredenty podstawę. „Volkszeitung“ cieszy się natomiast, że Crispi wyrzekł się i wyparł zupełnie irredentystycznych mrzonek.

„Vossische Zeitung“ zaznacza, że Crispi co innego mówił do korespondenta „Figara“. Nad kwestją odnowienia potrójnego przymierza przemknął się Crispi wśród podniosłych i szumnych frazesów. Nie wiadomo więc, czy przypadkiem demokratyczna i wroga kościołowi Francja nie jest dla Crispiego przyjemniejszym sprzymierzeńcem, niż Niemcy. „Vossische Zeitung“ chce na to pytanie, które dzienniki francuzkie obecnie mają prawo zadać, odpowiedzieć przecząco; żałuje jednak, że Crispi sam tej odpowiedzi nie daje.

Paryż 10 października. Dzienniki wydają sąd o mowie Crispiego w sposób rezerwowany; podnoszą jednak energiczne wystąpienie przeciwko irredencie. „Temps“ uznaje pokojowy charakter mowy.

Paryż 10 października. W dzisiejszym „Journal officiel“ ma ukazać się przedstawienie operacyj rentowych ministra finansów na giełdzie, w celu uregulowania kas oszczędności. Ogłoszenie tego oświadczenia spowodowane zostało zaczepkami niektórych dzienników, podejrzywających Rouviera o osobiste spekulacje.

Medjolan 10 paździer. Wszystkie dzienniki poranne, bardzo są niezadowolone z wywodów Crispiego, i konstatują zupełne jej niepowodzenie. Według „Perseverancy,“ niektórzy słuchacze, już przed końcem mowy demonstracyjnie opuścili salę.

Madryt 10 października. Wskutek gwałtownej mowy, jaką wypowiedział pewien ksiądz na kongresie katolików przeciwko Włochom i liberałom hiszpańskim, reprezentanci władz opuścili demonstracyjnie kościół katedralny w Saragossie, gdzie się odbywało posiedzenie kongresu.

Konstantynopol 10 paździer. „Agence Constantinople“ donosi: Jest już teraz rzeczą pewną, że rosyjski następca tronu nie przyjedzie do Konstantynopola. W kołach blisko stojących dyplomacji tureckiej, wyjaśniają, że powodem zaniechania podróży jest panująca obecnie na Wschodzie cholera. Prawdopodobnie podróż została jedynie odłożona do roku przyszłego. W kołach greckich utrzymują, że porzucenie zamiaru podróży stoi w związku ze stanowiskiem Turcji w sprawie patrjarchatu.

Berno 10 października. Rada stanów zaakceptowała po trzydniowej dyskusji większością 22 contra 17 głosów, postępowanie Rady Związkowej wobec rewolucji w kantonie tesyńskim i upoważniła ją do dalszych potrzebnych zarządzeń.

Wiedeń 10 października. Usposobienie giełdy mdłe. Akcje kredytowe 308·87. Akcje Länderbanku 233·30. Złota węg. renta 102·—. Renta majowa 88·90.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Prawnik z II roku, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Może udzielać także gimnastyki salonowej. Wiadomość w Administracji „Kurjera" pod W. G.

Filozof z II roku poszukuje umieszczenia jako korepetytor, lub korepetycyj. Wiadomość „w Administracji Kurjera" pod A. P.

Lekcyj na fortepjanie udziela P. H. Jelska. Karmelicka 43, I piętro. 83(1-6)

Lekcyj rosyjskiego języka udziela wykwalifikowany nauczyciel, który posiada go teoretycznie i praktycznie. Może także wykładać **literaturę rosyjską.** Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego", pod lit. C.

Akademik, Slązak, wychowaniec gimnazjum niemieckiego, pragnie za skromnem wynagrodzeniem udzielać lekcyj niemieckiego języka a w danym razie także innych przedmiotów. Bliższa wiadomość: ul. Florjańska, 7, III piętro, od godz. 1—2. Jan K., sł. filozofji. (8-?)

Posady i prace.

Człowiek starszy z dobremi rekomendacjami, znający się na rachunkowości, tudzież posiadający dość dobrze język francuzki i niemiecki, poszukuje umieszczenia w mieście przy pracy biurowej lub do prowadzenia ksiąg kupieckich. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" pod lit.: S. K. 63(6-6)

Buchalter rutynowany, polsko-niemiecki korespondent, szuka posady stałej lub na godziny. Zaprowadza książki buchalteryjne. Łaskawe oferty sub „skromne wymagania" w Administracji „Kurjera Polskiego". 80(1 1)

Gospodyni potrzebną jest na wieś, któraby umiała dobrze gotować, prać i prasować. Zgłoszenia z załączeniem odpisów świadectw, oraz oznaczeniem wieku, nadesłać pod adresem L. K., poste restante Ryglice. 73(4-4)

Lokale.

Dwa pokoje kawalerskie umeblowane na III piętrze, każdego czasu są do wynajęcia w domu przy ulicy Florjańskiej Nr. 3. 78(3-3)

Pokoje umeblowane z wiktem lub bez wiktu. Karmelicka 43, I piętro. 82(?-6)

Doniesienia rozmaite

Nauki kroju sukien damskich udziela się według najświeższej mody pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje się pod L. 37, ulica Dajwór, parter. 81(3-3)

Wspolnik z kapitałem 600 złr. potrzebny zaraz do przedsiębiorstwa teatralnego. Kapitał może być spłacany ratami miesięcznemi, zagwarantowany aktem notarjalnym, z poręczeniem. Na żądanie pożyczający otrzyma posadę kasjera z płacą 40 złr. miesięcznie. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca, ul. Kanonicza, pod lit.: **A. A.**

Jeden studencik może być umieszczony na stancji, gdzie dostanie smaczny i zdrowy wikt, oraz ma korepetycje z przedmiotów szkolnych i konwersację języków francuzkiego i niemieckiego a prócz tego miłego chłopaczka za towarzysza. — Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Polskiego". 77(4-6)

Ekonom żonaty, bez familji, 43 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje ztąd i Ks. Poznańskiego, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: J. N. K. 100 poste restante Rzeszów. 55(10-10)

Z jasnych dni opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt. 84(1 6)

Kartofle! Stacja doświadczalna kartofli w dobrach JW. Romana hr. Potockiego w Chlebowicach, stacja kolei Bóbrka, sprzedaje kartofle jadalne najlepszej jakości i smaku (17 gatunków kartofli jadalnych) w jakiejkolwiek ilości loco Lwów, dworzec kolei po cenie 1 złr. 75 ct.

Interesa handlowe.

Dom parterowy, w pięknem położeniu jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami lub też do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 57(4-?)

Poszukuje się do kupna lub wydzierżawienia **realności** z ogrodem i kilku morgami gruntu w obrębie lub za rogatkami Krakowa z odpowiednim inwentarzem lub bez takowego. — Listy z opisem i podaniem ostatecznej ceny pod „H. S. 4." w Administracji „Kurjera Polskiego". 60(6-6)

Murarz **J. Gajewski** w swem **„przeciw ostrzeżeniu"** nietylko przyznał się do bezczelnego narzucania się, lecz zasłużył sobie jeszcze na jeden tytuł więcej. Kłamstwem bowiem jest jego cytata: że podpisany budował bez poprzedniego porozumienia się z gminą, albowiem komisja gminna była przy budowie 19/9 i zezwoliła na zrobienie piwnicy i zakrycie tejże szopą. Podpisany ani myślał wzywać do tej roboty Gajewskiego, gdyż żądał on z wiosną za narzucenie 4 izb i sieni na wysokość jednego metra 100 złr. (koszta tej roboty wyniosły zaledwie 24 złr.!), więc jest to drugie wierutne kłamstwo, na jakie tylko brudne indywiduum zdobyć się może. Że z takimi rzemieślnikami nie piję i nawet pod presją nie porozumiewam się z nimi w szynku, albo, że lada kpowi obedrzeć się nie pozwolę, nie dowodzi to złego obchodzenia się z „profesjonistami". Kwity pracujących u mnie rękodzielników stwierdzą lepiej, niż słowa kłamcy, że nietylko wypłacam regularnie ale i nawet z góry, jeśli mam do czynienia z człowiekiem uczciwym. Końcowe zdanie Gajewskiego: „żem słusznie postępował" świadczy o jego pięknym charakterze i o zboczeniu umysłowem, gdyż po robienia piwnicy i szopy nie potrzeba ani planu, ani koncesjonowanego murarza. Polemizowanie dalej z takim „profesjonistą" uważałbym sobie za uchybienie, poprzestaje zatem na dzisiejszem, ostrzegając jeszcze raz budujących przed takim murarzem, a Gajewskiego przed rozsiewaniem kłamliwych insynuacyj, które dadzą się w sądzie świadkami i skryptami udowodnić. 827(1-1)

M. L. Dobrowolski.

Żywot Adama Mickiewicza

według zebranych przez siebie materjałów oraz z własnych wspomnień opowiedział

Władysław Mickiewicz

do nabycia u autora przez p. J. Wańkowicza w Banku Galicyjskim **w Krakowie.**

Cena 3 złr.

Skład fortepianów JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana, wynajem!



655(17-20)

[Fortepi]any **nowe** od 260 złr. do 1900 złr. fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.





Na placu przy ul. Dietlowskiej

Grand Cirque International.

[Dz]iś w piątek dnia 9 października b. r.

GALOWE PRZEDSTAWIENIE

na ubogich miasta Krakowa, (pod kontrolą władz magistrackich.

Ceny miejsc: 650(44-?)

Loża na 4 osoby 5 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. — I. miejsce 70 ct. — II. 40 ct. — Galerja 20 ct. — Wojskowi niżej feldwebla i dzieci do lat 10 płacą na I. miejsce 40 ct. — II. miejsce 25 ct. — Galerja 15 ct.

Dla dogodności Szanownej Publiczności można dostać bilety od godz. 11—1 popołudniu i od godz. 6 wieczór przy kasie.

Początek koncertu kapeli wojskowej o godzinie 6½, przedstawienia o godz. 7½ wieczór.

Jutro: Wielkie przedstawienie.

Z uszanowaniem **Dyrekcja.**

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 7/10

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . za 100 rubli	142 —	44 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	6 —	57 —
20-to frankówka złota	8 90	9 15
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 75	— —
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m	103 —	104 [illegible]
4½% Listy zast. Banku kr. za złr 100	98 —	99 —
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100 75	— —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	98	— —
4% „ „ „ „ „ II Em.	95 25	96 —
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 50	100 50
5% „ „ „ „ „ . . .	100 50	— —
5% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	6 75	107 75
6% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	[illegible] —	[illegible] —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	2 —	3 —
4% „ likwid. „ „ „ 100	89 —	90 —

Płaszcze, okrycia, paletociki

poleca w wielkim wyborze

Magazyn konfekcyj damskich

Ignacego Sobolewskiego w Krakowie.

Zamówienia wykończa we własnej pracowni. 793(4-5)

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

od trzech lat wychodzące w Krakowie, z licznemi dodatkami obrazowemi i powieściowemi.

Prenumerata na „ŚWIAT" wynosi:

Rocznie 12 złr. — Półrocznie 6 złr. — Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najlepiej wprost 703(12-20)

w Administracji „SWIATA". 40. Ulica Florjańska.

Kilka kompletów z roku 1889 i 1890 można jeszcze nabyć w Administracji „ŚWIATA".

„ŚWIAT" jest najkorzystniejszem pismem dla **wszelkich ogłoszeń**, posiada bowiem najbogatszą klijentelę i dwa tygodnie leży na stołach salonów.

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO TECHNICZNE

wykonywuje plany, kosztorysy, sprawdza rachunki, podejmuje się przedsiębiorstwa budowli nowych i przeróbek, tak w miejscu jak i na prowincji.

BIURO OGŁOSZEŃ

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na wewnątrz i zewnątrz miasta na własnych tablicach, pośredniczy w druku, informuje w żądaniu.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

pośredniczy w wynajmywaniu mieszkań, w mieście, na prowincji, letnich i kąpielowych.

Ogłasza do wynajęcia: (172 ?)

zaraz:

Mieszkanie na I piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.

Sklep z pokojem ul. Starowiślna Nr. 10.

Pokój duży z meblami i przed. na I piętrze, ul. Karmelicka Nr. 23.

Pokój ładny z meblami lub bez na I piętrze ul. Łobzowska Nr. 10.

Pracownia malarska ul. Studencka Nr. 7.

3—4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.

2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 20.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, nyża na II piętrze ul. Poselska Nr. 19.

6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, pokój w suterenach ul. Karmelicka Nr. 31.

2 pokoje kawalerskie umeblowane na I piętrze ul. Wielopole Nr. 16.

Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.

Pokój z meblami lub bez, na I piętrze, na życze-

Opuścił już prasę

Illustrowany Kalendarz dla Rodzin polskich na rok 1891

„KRAKOWIANKA".

Cena 65 ct. w. a.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u Wydawcy Antoniego Ściborego, Kraków, ulica Arjańska l. 6. 818(4-?)

Wiedeńskiej Wystawy LOSY po 1 złr.

Pozostał mały zapas.

11 losów 10 złr.

6 losów 5 zł. 50 ct.

Główna wygrana 50.000 złr. wartości.

790(13-?)

Ciągnienie już 30 Października.

LOSY po 1 złr. są do nabycia w **KRAKOWIE** u pp. J. Altstädtera, Arona Eibenschütza, Izaaka Grajowera i Adolfa Holzera, oraz w Zarządzie Loterji Wystawowej, Wiedeń II. Rotunda.

!! BEZ KONKURENCJI !!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 266(106-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Ziemniaki.

Zarząd dóbr Bierzanów, poczta Bierzanów, sprzedaje swoje z doskonałości powszechnie znane ziemniaki: **100 kilo** czyli korzec **po 2 złr. 50 cnt. z odstawą do domu.** 791(7-10)

Sezon jesienny i zimowy.



Pracownia kapeluszy

oraz

MAGAZYN MÓD

MARJI POPOWICZ-ENGLISCH

w Krakowie,

Plac Marjacki 3,

poleca wielki wybór

kapeluszy jesiennych i zimowych.

Modele wiedeńskie.

Przyjmuje również kapelusze do przerabiania i odświeżania. 754(3 3)

Ceny umiarkowane.

Konkurs

na wypracowanie projektów do budowy dwóch domów frontowych przed Teatrem polskim w Poznaniu przy ulicy Berlińskiej nr. 17 i 18.

Celem wybudowania domów frontowych przed Teatrem polskim w Poznaniu, Spółka zapisana „Pomoc" z ograniczoną poręką ogłasza niniejszem konkurs na wykończenie projektów do tejże roboty za podstawę służyć mających.

Pragnący wziąść udział w konkursie otrzymuje bezpłatnie od pana dr. Kusztelana w Poznaniu (Bank Związku Spółek zarobkowych):

a) szczegółowych program budowy z wymienieniem warunków, podług których projekta mają być opracowane;

b) plan sytuacyjny miejscowości, na której domy mają być pobudowane;

c) szczegółowe warunki konkursu;

d) fotografją budynku teatralnego.

Projekta opatrzone godłem należy oddać na odnośną stacją pocztową pod powyżej wymienionym adresem „dr. Kusztelan w Poznaniu" i to najpóźniej do dnia 1 lutego 1891 roku.

Wyznacza się trzy nagrody w ilości:

pierwsza 1000 mrk.
druga 600 „
trzecia 400 „

Poznań, 26 września 1890 r.

„Pomoc" Spółka zapisana z ograniczoną poręką.

Dr. Kusztelan. A. Cichowicz. Z. Mazurkiewicz. 822(2-3)

Skład główny w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego.

„On i Ona"

Nowelle 808(3-12)

Walerji Soleckiej

z przedmową

Henryka Sienkiewicza.

Cena złr. 1·20, z przesyłką 1·30.

Treść: Jej dziecko. — Krasenka. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze. (18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z dniem 1 września r. b. otwartą została **przy ulicy św. Anny Nr. 5**

KUCHNIA POLSKA

w której dostać można o każdej porze dnia, tanio, smacznych i zdrowych na maśle przyrządzonych potraw, mianowicie wydawać będę tak w lokalu własnym jako i prywatnie

Śniadania, obiady i kolacje.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, z mojej strony starać się będę doborem potraw, szybką i rzetelną usługą skarbić sobie zupełne Jej zaufanie.

Z wysokim szacunkiem

736(8-8) **Józef Bielawski.**

Nauczycielka muzyki

b. uczennica Konserwatorjum wiedeńskiego, udziela lekcji **gry fortepianowej** podług najnowszych zasad za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" pod **714.** 714(8 10)

Uczeń

zamiejscowy, z odpowiedniem wykształceniem, znajdzie miejsce jako **praktykant** w handlu towarów bławatnych i konfekcji damskich

IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO w Krakowie. 795(4-4)

Poszukuje się zaraz na wieś

osoby do dzieci,

obeznanej jak najdokładniej z wychowywaniem małych dzieci i posiadającej jak najlepsze rekomendacje.

Zgłoszenia pod adresem **M. D.,** poste restante **Wzdów.** 747(8-10)

Dóbr do kupienia

poszukuje się w Galicji, któreby kopalnie lub grunt naftowy miały. Dokładny opis i ceny przysłać pod adresem: **Antoni Mikesch, Dornbach pod Wiedniem, Stiftgasse 30.** 773(6-6)

Zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że

RESTAURACJĘ

W HOTELU „POD RÓŻĄ"

objąłem od 1 października i zadaniem moiem będzie zadowolnić Szan. Gości, [jak] lat poprzednich, licząc na łaskawe względy

z szacunkiem

7811(6-20) **F. Turliński.**

Pewny zarobek.

Rozprzestrzenianie we wszystkich sferach artykułu łatwy zbyt mającego, zaleca się pp. urzędnikom, kupcom i przemysłowcom, jako zajęcie poboczne. Oferty nadsyłać uprasza się: **Für „C. M." Annoncen Expedition,** A. V. Goldberger, Budapest vaci utca 9. 6 6(5-5)

KAROL CZAPLICKI, jubiler. Plac Marjacki Nr. 1. pod Murzynami. Poleca towary złote i srebrne, oraz ma chińskie srebro Christofla na składzie.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki